

Po konferencji UEFA i PZPN „Razem przeciw rasizmowi” Piłką w nietolerancję

Razem przeciw rasizmowi” to hasło, pod którym odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja (organizatorem PZPN) pod auspicjami UEFA. 250 delegatów z całej Europy debatowało o tym, jak walczyć z nietolerancją wśród kibiców i piłkarzy. Przyznano zgodnie, że kampanie edukacyjne w poszczególnych krajach już przynoszą pozytywne efekty.

„Żydzi, Żydzi, cała Polska was się wstydzi” – z takimi okrzykami można spotkać się na polskich arenach sportowych. Zjawisko nienawiści narodowościowej, rasowej, czy religijnej jest podsyćane przez nieuczne, ale za to bardzo aktywne grupy osób zasiadających na trybunach. „Namawiamy wszystkie kluby, aby włączyły się w walkę z rasizmem na swoich stadionach. Ten problem nie zniknie z dnia na dzień. Prezydent UEFA Michel Platini zdecydował się podjąć radykalne kroki, by go rozwiązać. Zamykałimy już stadiony dla publiczności. Można również karać kluby dyskwalifikacją. Zdajemy sobie jednakże sprawę z tego, że w kwestii jakichkolwiek sankcji dla grupki agresywnych kibiców musimy uznawać prawo kraju, w którym doszło do incydentu. Europa nie jest kontynentem jednolitym i nie posiada przepisów o charakterze transgranicznym” – mówił w Warszawie William Gaillard, doradca Platinięgo.

Jakie sankcje?

Ale system ostrych sankcji dla klubów nie do końca przekonuje wszystkich działaczy. „Odejście punktów może okazać się proste, ale podejmowanie takich decyzji nie jest dobre dla futbolu. Osobiście jestem za tym, by zapobiegać takim incydentom. Sam byłem piłkarzem. Zastanawiamy się, jak wygląda to także z ich perspektywy. Rywalizujemy na boisku, wkładamy w to całą naszą pasję, a na stadionie kilka nieodpowiedzialnych osób potrafi zniszczyć nasze wysiłki i zepsuć reszcie kibiców przyjemność z oglądania spotkania. Jeśli chodzi o praktyczne podejście do problemu, to u nas w Holandii staramy się przerwać mecz na 10 lub 15 minut, aby uspokoić atmosferę. Pomagają nam w tym sami zawodnicy” – mówił Theo van Seggelen, sekretarz generalny FIFA, organizacji zrzeszającej prze-

sjonalnych piłkarzy. „Trudno byłoby stworzyć listę wytycznych, jaką mógłby dostać sędzia, by wiedzieć, kiedy zareagować przerwaniem spotkania. Musiałaby być ona niesamowicie szczegółowa i stałaby się bezużyteczna. Każda sytuacja na stadionie odbiegająca od normy jest bowiem indywidualna i to sędzia musi umiejętnie się w niej odnaleźć. Kilka lat temu przerwano i odwołano mecz w Hadze właśnie ze względu na agresję rasistowską. Wydaje się to być ekstremalnym rozwiązaniem, ale gdy przeanalizowaliśmy sytuację, przyznaliśmy sędziemu rację” – dodał William Gaillard.

Wizerunek i edukacja

Działacze UEFA zazwyczaj podkreślają, że nie ma państw, które nie są bardziej, lub mniej dotknięte problemem rasizmu. Występuje on praktycznie wszędzie, także wśród nowych członków Unii Europejskiej, a więc Bułgarii i Rumunii, choć dziennikarze często wymieniają Wielką Brytanię i właśnie Polskę jako dwa najbardziej charakterystyczne przykłady stadionowej nietolerancji. „Sytuacja na szczęście się zmienia. W latach dziewięćdziesiątych, gdy rozpoczynaliśmy akcję »Wykopmy rasizm ze stadionów«, ludzie pukali się w czoło twierdząc, że nie mamy szans na powodenie w mniejszych tak przepehionych nietolerancją. Na początku rzeczywiście było trudno, ale z czasem udało nam się dotrzeć do opinii publicznej głównie dzięki częstemu podejmowaniu tematu przez media. Od trzech lat współpracujemy również z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Udało się podjąć szereg ciekawych działań takich jak turnieje, czy akcje informacyjne na stadionach w postaci plakatów oraz ulotek z reprezentacją biało-czerwonych. Wspólnie produkujemy też materiały i mamy nadzieję, że w takim dużym wymiarze będziemy działać do roku 2012. Pamiętajmy, że rozwiązanie tego problemu świadczy o naszym wizerunku. To od nas wszystkich zależy, czy mistrzostwa Europy 2012 w Polsce odbędą się w atmosferze poko-

jowej i kulturalnej” – powiedział „TRYBUNIE” Jacek Purski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej. Przykładem już zrealizowanych planów są m.in. Antyrasistowskie Mistrzostwa Polski organizowane podczas słynnego Przystanku Woodstock Jurka Owsiaaka, które odbyły się już trzykrotnie.

Po partnersku

Stowarzyszenie spotyka się również z klubami kibiców. „Niedawno byliśmy w Sosnowcu, gdzie po partnersku rozmawialiśmy z sympatykami Zagłębia. To także odpowiedzialność fanów, by w ich grupach nie pojawiali się rasiści. Trzeba dodać im odwagi, by mogli sprzeciwić się złym postawom. Chcemy dotrzeć do bardzo młodych kibiców, bo starszych, jeśli są zapatrzeni w chorą ideologię, zmienić raczej się nie da. Piłka nożna to jeden z najbardziej wielokulturowych wynalazków ludzkości” – mówił Purski. Walka z rasizmem przenosi się coraz bardziej na pole edukacji. Pieniądże z kar UEFA wyznaczonych dla klubów, na których stadionach powiewały symbole namawiające do nienawiści, są przeznaczane na kształtowanie postaw młodych kibiców, a także zawodników. W kwestii zmiany mentalności pozostało jeszcze dużo do zrobienia zważywszy na całkiem jeszcze niedawne pobicia piłkarzy grających w Polsce, a pochodzących z egzotycznych krajów. „Incydenty zdarzają się nawet podczas rozgrywek na bardzo niskim szczeblu. Pamiętajmy, że możemy tym skuteczniej im zapobiegać, jeśli do naszych akcji będą przyłączać się gwiazdy piłki nożnej. Są one piekielnie ważnymi autorytetami dla sympatyków futbolu. To ogromna moc, którą wielcy piłkarze powinni poczuć. Nie liczą się tylko reklamy i temu podobne formy zarabiania. Czasem można zrobić wiele w kwestiach społecznych. Mogę z kolegami rozdać miliony ulotek w barach, czy na stadionie, ale to będzie mniej niż jeden gest piłkarza, który podbiegnie do kibiców w koszulce z napisem »Wykopmy rasizm ze stadionów«” – dodał Jacek Purski.

PAWEŁ LEWANDOWSKI